



Pięciocentówki a wielkość rodziny

„Czasami więc uzasadnienia dotyczące unikania ciąży mogą wymagać naszego głębszego zastanowienia się i analizy”.



Rozmawiałem kilka lat temu z młodym mężczyzną przygotowującym się do ślubu. Jego ciotka powiedziała mu, że wraz z narzeczoną są zbyt ograniczeni finansowo, aby mieć dziecko. I, że nie byłoby dobrze, aby wychowywali je w ubóstwie. On będąc świadomym swojego bezrobocia i szczupłego konta bankowego, doszedł do wniosku, że ciotka prawdopodobnie miała rację. Młodzi byli gotowi wziąć ślub w ciągu kilku miesięcy. Planowali, że w czasie miesiąca miodowego żona będzie w nieplodnej fazie cyklu, będą więc mogli skosztować małżeństwa, unikając jednocześnie poczęcia dziecka. Zgodzili się, że później będą korzystać z naturalnego planowania rodziny (NPR) w celu uniknięcia ciąży. Za kilka lat, kiedy poczują się finansowo stabilni, będą starali się o pierwsze dziecko. Mężczyzna przyznał się jednak, że miał mieszane uczucia na temat tego, czy będą rzeczywiście „otwarceni na życie” w małżeństwie, jeśli wchodzi w nie z tego rodzaju przezornością i zamiarem unikania dzieci.

Ile dzieci?

Z pewnością trudno jest w małżeństwie zharmonizować miłość małżonków z odpowiedzialnym przekazywaniem życia. Janet Smith i Christopher Kaczor w jednej z ostatnich książek potwierdzają to wyzwanie i wskazują na potrzebę zachowania „ducha szczodrości” w kwestii prokreacji:

„Papież Jan Paweł II mówił o odpowiedzialnym rodzicielstwie, kiedy to para korzysta z praktycznej mądrości, modlitwy i ducha ofiarności w określaniu, ile dzieci powinna posiadać. Niektórzy katolicy uważają, że Kościół zezwala na stosowanie NPR tylko z powodów, które ocierają się o prawdziwą desperację, np. w sytuacji, gdy ciąża zagrażałaby życiu kobiety lub rodzina znajduje się w skrajnej nędzy. Dokumenty Magisterium Kościoła stwierdzają jednak, że małżonkowie mogą mieć fizyczne, psychologiczne, ekonomiczne, czy społeczne powody dla konieczności ograniczenia liczebności rodziny. Dla ich opisanego używa się różnych przymiotników, mogą więc istnieć: uzasadnione przyczyny, istotne powody, dające się uzasadnić powody, poważne przyczyny i ważne powody. Reasumując, Magisterium naucza, że małżonkowie muszą mieć bezinteresowne powody korzystania z NPR i ograniczania wielkości swojej rodziny”.

Czasami więc uzasadnienia dotyczące unikania ciąży mogą wymagać naszego głębszego zastanowienia się i analizy. Jeśli chodzi na przykład o „biedę”: Czy to, co

Pięciocentówki a wielkość rodziny

określamy biedą, w prawdziwym znaczeniu tego słowa oznacza, że dziecko będzie niedożywione i pozbawione ciepłej odzieży; czy też oznacza, że musiałoby się obejść bez najnowszych gadżetów, którymi zdają się cieszyć inne zaprzyjaźnione dzieci?

Bóg daje dziecko i skarbonkę

Pamiętam, co powiedział mi kiedyś w rozmowie ojciec siedmiorga dzieci z napiętym budżetem domowym: „Szczerze mówiąc, zawsze znajdzie się miejsce przy stole dla jednego więcej, a dzięki używanym ubraniom, które otrzymujemy, zawsze udaje się przetrwać. I mój Boże, czyż nie jest to doniosła sprawa — zaufanie w przygotowaniu kolejnej duszy do wiecznego życia w Bogu?”. Jego żona zaś wskazała, w jaki sposób starsze dzieci pomagają w wychowaniu młodszych, zmniejszając tym samym obciążenia matki i ojca, i przekształcając te wysiłki w „pracę zespołową”.

Klasyczne chrześcijańskie nauczanie dotyczące dwóch równorzędnych celów małżeństwa, a mianowicie „prokreacji i wychowania dzieci” oraz „wzajemnej pomocy i uświęcenia małżonków”, precyzyjnie ujmuje wewnętrzny porządek małżeństwa. Jeszcze jako kardynał Jan Paweł II napisał w swojej znakomitej książce z 1960 roku „Miłość i odpowiedzialność”, że całkowita osobista otwartość na obydwie te cele ma zasadnicze znaczenie dla sukcesu i znaczenia każdego małżeństwa. Nigdy nie powinniśmy zawierać małżeństwa, gdy zachodzi sprzeczność z samą istotą tego sakramentu. Jeżeli para przygotowuje się do zawarcia małżeństwa z bezpośrednim zamiarem unikania potomstwa (nawet jeśli taka decyzja będzie wspierana przez moralnie dopuszczalne sposoby, takie jak NPR), to może narzeczeni powinni raczej wziąć pod uwagę opóźnienie ślubu, dopóki nie rozwiążą różnych przeszkód: finansowych, powiązanych z karierą lub osobistych, które powodują, że są zamknięci na posiadanie dzieci.

Pamiętam historię innej rodziny z sześciorgiem dzieci. Byli bardzo biedni. Po chorobie psychicznej ojca matka musiała utrzymywać rodzinę w pojedynkę. Bystra kobieta o niezachwianej wierze, teraz już starsza i dokonująca refleksji nad swoją przeszłością, powiedziała do swojego sąsiada pamiętne słowa: „Nigdy nie widziałam, aby Pan zesłał dziecko bez jednoczesnego wysłania skarbonki”. Bóg, który jest jedynym źródłem nieśmiertelności dusz naszych dzieci, to Bóg ofiarny, który zaprasza nas do zbadania serca naszych małżeństw. Zaprasza nas do powierzenia się Jego opiece, abyśmy mogli być odważni i prawdziwie otwarci na dar życia, którego udziela podczas małżeńskiego zbliżenia

Ks. dr Tadeusz Pacholczyk otrzymał doktorat w dziedzinie neurologii (neuroscience) na Uniwersytecie Yale i kontynuował pracę naukową na Harvardzie. Jest on kapłanem Diecezji w Fall River (Massachusetts) oraz Dyrektorem do spraw nauczania i oświaty w Narodowym Katolickim Ośrodku Bioetycznym (National Catholic Bioethics Center) w Filadelfii. Zob. www.ncbcenter.org.

